

Geologiczna tajemnica człowieka: Gustaw Herling-Grudziński i *Wielka choroba Europy*

The Geological Mystery of Man: Gustaw Herling-Grudziński
and *The Great Disease of Europe*

Giuseppe Maccauro

Università Giustino Fortunato, Włochy

e-mail: g.maccauro@unifortunato.eu

ORCID: 0009-0007-7135-9618

Abstract

Questions concerning the state of the European spirit and the place of the individual in the turbulent currents of the twentieth-century history are central to the work of Gustaw Herling-Grudziński. This article aims to trace the successive stages of the Polish writer's literary and philosophical journey, with a particular focus on his intellectual relationship with Benedetto Croce. At the centre of this discussion is *The Great Disease of Europe* – a fictitious book that serves as the thematic axis of the short story *The Cemetery Wanderer*. The interwoven themes of the crisis of civilisation, the metaphysical and historical nature of evil, the pathology of madness and the sickness that afflicts Europe form the main threads of this analysis. Alongside these concerns, the notion of memory takes on particular significance; through the lens of Varlam Shalamov, it emerges as both an instrument of resistance and a path to uncovering the deepest, “geological” mysteries of human existence.

Keywords

Gustaw Herling-Grudziński, *The Cemetery Wanderer*, Benedetto Croce, twentieth-century Europe, crisis of civilisation

Niedługo po śmierci Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, zmarłego w Neapolu w lipcu 2000 roku, w jego osobistym archiwum zostaje odnalezione opowiadanie zatytułowane *Wędrowiec cmentarny*, napisane prawdopodobnie pod koniec lat 90. i nigdy nieopublikowane za jego życia¹. Można by pokusić się wręcz o stwierdzenie, iż opowiadanie to stanowi swego rodzaju duchowy i literacki testament autora. Na krótkich, acz dosadnych kartach *Wędrowca* z łatwością rozpoznać możemy tematy powracające w całej jego twórczości. Centralne miejsce zajmuje wśród nich temat Zła i jego „politycznych” wcieleń – kolejnych dyktatur i totalitarnych ideologii, zostawiających za sobą ciągnące się ślady krwi i cierpienia. W utworze równie liczne są także obrazy i wątki, w których odnajdujemy znamiona podróży jeszcze nieukończonych, a być może i niemożliwej do ukończenia, która jednak ma w sobie niewiele z formy „testamentarnej”.

Głównym bohaterem *Wędrowca cmentarnego* jest kapitan serbskiej armii Zdravko Malić, postać fikcyjna, choć silnie zakorzeniona w najnowszej historii kontynentu europejskiego, nosząca w sobie traumatyczne wspomnienia udziału w przerażającej masakrze w Srebrenicy w lipcu 1995 roku, podczas wojny domowej, która zapoczątkuje rozpad Jugosławii. Malić przemierza cmentarze Europy, chcąc uniknąć pojmania i oskarżenia o popełnienie zbrodni wojennych, ale przede wszystkim uciekając przed samym wspomnieniem Srebrenicy, w której wojsko serbskie, „jego własne” wojsko, wymordowało muzułmańską ludność bośniackiego miasta, dopuszczając się przy tym gwałtów etnicznych i niespotykanego okrucieństwa względem cywilów². Sam Malić stracił wówczas żonę, Bośniaczkę, która udała się do miasta bez wiedzy męża. Srebrenica stanowi jedną z najbardziej haniebnych kart najnowszej historii Europy, będąc swoistą końcową stacją na drodze krzyżowej XX wieku. Owe historyczne wydarzenia zostają umieszczone przez Herlinga-Grudzińskiego w szerokich i sugestywnych ramach wykraczających poza osobiste doświadczenie wojny, które nazaczyło bolesną cezurą życie Malicia. W przedstawianej fikcji literackiej refleksja nad tymi wydarzeniami zostaje bowiem zapośredniczona przez książkę pt. *Wielka choroba Europy*, która być może jest „prawdziwym” protagonistą opowiadania. Powieść autorstwa słynnego bałkanisty – profesora Dukicia, który całe swoje życie spędził w Rzymie i został pochowany na tamtejszym cmentarzu niekatolickim, już kilka lat wcześniej miała stać się obiektem zainteresowania Malicia. Dzieło to, przesiąknięte pesymistyczną wizją Europy i jej przyszłości, w duchu „dekadenckim” traktujące o upadku zachodniej cywilizacji, naturalnie nie cieszyło się uznaniem wśród serbskich nacjonalistów, a tym samym

¹ Por. Gustaw Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą. Tom 3. 1993–2000*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2012, s. 1022–1025. Jak wynika z notatki z dnia 17.02.2000, w zamyśle autora *Wędrowiec cmentarny* miał być częścią większego opowiadania, które nie zostało jednak nigdy ukończonych.

² Herling-Grudziński wielokrotnie powraca do tematu gwałtu na kobiecym ciele. Por. rozdział *Nocne lony*, w: Gustaw Herling-Grudziński, *Inny świat*, Warszawa: Czytelnik 1998, s. 39–56; idem, *Błogosławiona, święta*, w: idem, *Dziela zebrane. Tom 6: Opowiadania wszystkie vol. 2*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2017, s. 67–83. Krytyczne opracowanie tego tematu zob. Radosław Sioma, *Il Golgota delle donne. Su “Beata, santa” di Gustaw Herling*, w: *Gustaw Herling e il suo mondo. La storia, il coraggio civile e la libertà di scrivere*, red. Andrea F. De Carlo, Marta Herling, Roma: Viella 2022, s. 241–252.

wśród większości przełożonych i towarzyszy broni Malicia wychowanych w kulcie siły i czujących się nieswojo w obliczu treści obnażających słabości i patologie europejskiego ducha.

Książka Dukicia, mimo iż napisana i opublikowana jedynie w wyobraźni autora *Wędrowca cmentarnego*, mogłaby śmiało stanąć na jednej półce wraz z innymi dośnośnymi dziełami „apokaliptycznymi” zainspirowanymi historią XX wieku. Trudno nie pokusić się tu o porównanie ze *Zmierzchem Zachodu* (1918–1922)³ niemieckiego historyka Oswalda Spenglera, którego praca powstała w obliczu materialnego i moralnego spustoszenia, przed jakim stanęły wychodzące z pierwszej wojny światowej Niemcy; podobnie przywołać można tu *Dyskomfort w kulturze* (1930)⁴ Sigmunda Freuda czy też jego *Aktualne uwagi o wojnie i śmierci* (1915)⁵, ukończone wcześniej niż *Zmierzch* Spenglera, choć wcale w nie tak odmiennej atmosferze. Najważniejszym odniesieniem, jakie możemy tutaj wskazać, jest jednak, niewątpliwie bliski Herlingowi-Grudzińskiemu, *Zmierzch cywilizacji* Benedetta Crocego⁶ – jedno z najistotniejszych późnych dzieł neapolitańskiego filozofa nurtu historyzmu, z którym polski pisarz został nierozzerwalnie związany. Elementem łączącym przywołane teksty z ową fikcyjną *Wielką chorobą Europy* jest uważny wgląd w historię, szczególnie w historię Europy, i czujna obserwacja ogarniających ją spazmów, zdolnych doprowadzić jej byt do rozkładu, cofnąć ją do stanu pierwotnego barbarzyństwa.

Skupienie uwagi na historii oraz cywilizacji – tematach bardziej nawet filozoficznych niż literackich, choć może właśnie dlatego tak wyjątkowo zgodnych z ekspresyjnym stylem Herlinga-Grudzińskiego – zdaje się cechować nie tylko omawianego tu *Wędrowca cmentarnego*. Herling-Grudziński, będąc niekwestionowanym świadkiem okrucieństw XX wieku (i nie jest to pusta retoryka), doświadczył bezpośrednio procesu degradacji fizycznej i moralnej, osobistej i społecznej, która przez całe stulecie urzeczywistniała się w różnych miejscach i splotach wydarzeń, wytwarzając przy tym swe własne symbole, takie jak: łagier, obóz koncentracyjny, pole bitwy czy też społeczeństwo skrajnie zbiurokratyzowane, sprowadzające jednostkę do roli nic nieznaczącego elementu bezosobowego systemu, w którym nie ma miejsca na jakiegokolwiek odstępstwo od normy ani na jakiegokolwiek sprzeciw⁷. Pisarz mógł w ten sposób zbliżyć

³ Oswald Spengler, *Der Untergang des Abendlandes*, t. I–II, München: C.H. Beck 1918–1922 (idem, *Zmierzch Zachodu*, przeł. Józef Marzęcki, Warszawa: Aletheia 2014).

⁴ Sigmund Freud, *Das Unbehagen in der Kultur*, Wien: Internationaler Psychoanalytischer Verlag 1930 (idem, *Dyskomfort w kulturze*, w: idem, *Kultura jako źródło cierpień*, przeł. Jerzy Prokopiuk, Warszawa: Aletheia 2013).

⁵ Idem, *Zeitgemäβes über Krieg und Tod*, Wien: Hugo Heller 1915 (idem, *Aktualne uwagi o wojnie i śmierci*, w: idem, *Pisma społeczne*, przeł. Robert Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR 2010).

⁶ Benedetto Croce, *Zmierzch cywilizacji*, przeł. Gustaw Herling-Grudziński, Włodzimierz Sznarbachowski, „Kultura” 1947, nr 1, s. 4–6.

⁷ Por. Gustaw Herling-Grudziński, Piero Sinatti, Anna Raffetto, *Zapamiętane, opowiedziane. Rozmowa o Szalamowie, komunizmie, Rosji*, przeł. Joanna Ugniewska, w: Gustaw Herling-Grudziński, *Dziela zebrane. Tom 15: Varia*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2021, s. 406: „ideologia to przekonanie, że można uformować człowieka i że aby go uformować, trzeba przyzwyczać go do reagowania

się dogłębnie do meandrów współczesnej historii, która stała się dla niego swoistą kopalnią obrazów, pobudzającą całą jego twórczość – od powieści i opowiadań, przez rozważania (zarówno te wyraźnie autobiograficzne, jak i te, w których przeważa literacka fikcja), aż po eseje, pełne spekulatywnej przenikliwości. Historyczne fakty wiążą się tu z horyzontem problemowym, wyraźnie zakorzenionym w historyzmie Crocego i wskazującym jednoznacznie na kryzys cywilizacji, grożący cofnięciem jej do stanu dzikiego barbarzyństwa, zbiorowej choroby, która ujawnia „prymitywizm” i okrucieństwo człowieka zafascynowanego przemocą. Jest to swego rodzaju fala, która uderza w delikatne konstrukcje społecznego postępu i zmiata je ze swojej drogi. Nierzadko jednak jest ona mylona z samym postępem, przybierając, jak czytamy na kartach *Wielkiej choroby Europy*, „złudną postać zdrowia”. W niniejszej pracy planuje się zatem prześledzić – kreśląc przy tym zestawienia z myślą Benedetta Crocego – zasadnicze etapy drogi, którą przechodzi Gustaw Herling-Grudziński, kształtując swoje własne spojrzenie na problem historii, jej schyłku i jej choroby objawiającej się w owych regresywnych spazmach, które mogły wpłynąć, bądź rzeczywiście wpłynęły, na złożoną polityczną, kulturową i psychologiczną kondycję Europy w XX wieku.

Opowiadanie *Wędrowiec cmentarny* rozgrywa się w Rzymie, w dniach poprzedzających Boże Narodzenie 1999 roku, kiedy to miasto przygotowuje się na przyjęcie milionów pielgrzymów z całego świata, ściągających na obchody roku jubileuszowego. Między nich wmieszany jest również główny bohater opowiadania, kapitan Zdravko Malić, dla którego Rzym stanowi kolejną stację pielgrzymki po Europie – pielgrzymki, w którą wyruszył, uciekając z Serbii po wspomnianej masakrze w Srebrenicy. Przemierzając Stary Kontynent, wędrowiec Malić ma pewien nietypowy zwyczaj – gdziekolwiek się udaje, za swoje stałe miejsce schronienia przyjmuje cmentarze. I tak też, przybywając do Wiecznego Miasta, to właśnie cmentarz uczyni swoim rzymskim „domem”. Jego wybór nie jest jednak przypadkowy, decyduje się bowiem zamieszkać na cmentarzu niekatolickim – w miejscu symbolicznym, gdzie spoczywają szczątki artystów oraz wybitnych przedstawicieli życia politycznego i kulturalnego, obywateli Rzymu i nie tylko. To na tym cmentarzu wyobraźnia każe Herlingowi-Grudzińskiemu umieścić również grób Dukicia, z pochodzenia Serba, profesora bałkanistyki na rzymskim uniwersytecie i autora książki *Wielka choroba Europy. Rzecz o patologiach europejskich*, które to dzieło wyjątkowo uderzyło Malicia:

Wielka choroba Europy badała w sposób niemal medyczny europejskie patologie obłędu oraz fascynację siłą i bezlitosnym okrucieństwem; okrucieństwem nieznanym, według Dukicia, w dawnych epokach obfitujących przecież w wojny i rewolucyjne przewroty. Dukić nie zapomniał oczywiście o Wojnie Trzydziestoletniej, Rewolucji Francuskiej, Wande i tym podobnych, posługiwał się swobodnie przykładami „czarnych sezonów” w dziejach Europy, ale urodzony w 1870, w drugiej połowie XIX stulecia, które zdawało [się] nieść nadzieję złagodzenia obyczajów, „cywilizacyjnego dojrzewa-

w określony sposób. Obóz pozwolił ukształtować tych, co mieli przeżyć. Ideę modelowania społeczeństwa wyznawali zresztą także Niemcy. Ideologia nie pozostawia wolności ani jednostce, ani społeczeństwu, które jako całość musi odpowiadać ustalonemu z góry wzorcowi”.

nia” (jego słowa), podobnie jak dużo później filozof angielski Bertrand Russell, był głęboko przeświadczony, że duch liberalizmu i tolerancji opanował nieodwracalnie umysły i dusze mieszkańców starego kontynentu. Wstrząsem były dla niego obie rewolucje rosyjskie, marsz czarnych koszul na Rzym i zwycięstwo wyborcze Hitlera w Niemczech. Uznał je za owe patologie w Wielkiej Chorobie Europy, nie wierzył w poprawę (przekroczyliśmy *the point of no return*), z goryczą kwitował (jako nierealne) wykluwające się tu i ówdzie, chociaż dość nieśmiało, wizje zjednoczonej Europy⁸.

Właśnie tę książkę dziesięć lat wcześniej, w 1990 roku, Zdravko Malić, wówczas jeszcze jako porucznik, skrajnie skrytykował w swoim wystąpieniu wygłoszonym w Belgradzkiej Akademii Sztabu Generalnego przed samym Ratko Mladiciem, który docenił je do tego stopnia, że niedługo potem awansował Malicia do stopnia kapitana, w ten sposób otwierając przed nim karierę wojskową. Wystąpienie to, przepełnione kliszami nacjonalistycznej retoryki, z perspektywy dziesięciu lat wydawało się Maliciowi całkowicie niesprawiedliwe – Dukić trafić musiał w czuły punkt historii Europy, w ranę, która w różnych momentach, a ze szczególną siłą w XX wieku, wywoływała przesywający ból, będąc przy tym, jak się zdaje, źródłem poważnej infekcji – zatrucia, którego Malić stał się żywym dowodem.

Profesor Dukić, mimo iż, podobnie jak Malić, jest postacią fikcyjną, reprezentuje złożoną – moralną i duchową – kondycję Europy stojącej u progu XX wieku. Wiemy, że przyszedł na świat w 1870, a więc w roku otwierającym czas pokoju i rozwoju, być może pod tym względem niemający sobie równych w całej historii Europy. Jest to okres rozkwitu kulturalnego, technologicznego i cywilizacyjnego, który także w *Historii Europy w XIX wieku*, monografii opublikowanej przez Benedetta Crocego w 1932 (która jeszcze do nas powróci), przedstawiony został jako apogeum „epoki liberalnej”. W 1870 dokonuje się zjednoczenie Niemiec, pod politycznym i militarnym przywództwem Królestwa Prus. Analogiczny proces, kierowany przez monarchię sabaudzką i premiera Cavoura, zachodzi również w Italii, gdzie zajęcie Rzymu przypieczętowało w tym samym roku ostateczne scalenie państwa. Można powiedzieć, że Dukić jest dzieckiem czasów, w których spełniają się XIX-wieczne sny europejskiej burżuazji – realizuje się proces „dojrzewania cywilizacji”, przede wszystkim cywilizacji liberalnej i demokratycznej, która dla Benedetta Crocego miała charakter wręcz „religijny”. Postać Crocego w pewnych aspektach zdaje się pokrywać z postacią Dukicia, z którym dzieli on wiele wspólnych idei. W swojej, przywoływanej już, *Historii Europy* Croce definiuje XIX wiek jako epokę, w której umacnia się i wypełnia „religia wolności” – religia świecka, która odrzuca wszelkie mity i rytuały, która nie przystraja w święte szaty swych kapłanów, zachowując mimo wszystko w samym słowie „wolność”, ową pierwotną zasadę porządkującą bieg historii. Co więcej, w procesie ewolucji cywilizacji europejskiej i zachodniej to właśnie wolność staje się właściwym „sensem” historii, jej przeznaczeniem, które kształtowane przez wieki (również w najciemniejszych okresach historii Europy), na początku XIX wieku staje się wreszcie ciałem, przybierając postać państwa liberalnego i związanego z nim niezbywalnego

⁸ Gustaw Herling-Grudziński, *Wędrowiec cmentarny*, w: idem, *Dziela zebrane. Tom 6*, s. 485–486.

prawa jednostki do wolności i samorealizacji. W tym kontekście kolejny etap historii Europy, a więc ten zapoczątkowany horrorem pierwszej wojny światowej, nie może być postrzegany inaczej niż jako całkowite zakwestionowanie i odwrócenie procesu obserwowanego w poprzednim stuleciu. Można tu wręcz mówić o swoistym powrocie do stanu pierwotnego barbarzyństwa, który skrywając się za maską postępu technologicznego, w rzeczywistości obala pryncypia religii wolności i, co za tym idzie, zagraża przetrwaniu cywilizacji, która dla Crocego – i są to słowa, w których rezonują również echa gorzkich rozważań Dukicia – sama w sobie jest wolnością.

Wiek XX jawi nam się zatem jako wiek choroby – choroby, która przychodzi po okresie „zdrowia”, najpełniej uobecniającego się w ostatnich dekadach XIX wieku. Ujawniające się patologie powracają również w *Wędrowcu cmentarnym*, a wręcz stanowią one jedną z jego głównych osi narracyjnych. Motyw ten zaznaczony już został w kontekście książki Dukicia *Wielka choroba Europy*, niemniej warto w tym miejscu przyjrzeć się jeszcze raz samemu Maliciowi. Główny bohater *Wędrowca* jest bowiem człowiekiem „chorym”. Chora jest jego dusza dręczona wspomnieniami masakry w Srebrenicy, które każdej nocy, po zamknięciu cmentarnych bram, powracają do niego z przeszywającą siłą i wywołują w nim niekontrolowane ataki paniki. Chore jest jednak również jego ciało – w ostatnich zdaniach opowiadania Herling-Grudziński ujawnia nam, iż Malic cierpi na chorobę weneryczną. I trudno, by nie przyszły nam tu na myśl tak rzeczywiste, jak i fikcyjne postacie europejskiej filozofii i sztuki, od Nietzschego po Adriana Leverkühna (głównego bohatera *Doktora Fausta* Thomasa Manna) – obaj chorowali na syfilis. Z innej zaś strony, owa dwoistość choroby, która dotyka zarówno duszę, jak i ciało, była rozważana już przez Dukicia i to ten właśnie fragment (w pewnym sensie proroczo) przyciągnął od samego początku uwagę Malicia. Po upływie dziesięciu lat, które minęły od jego wystąpienia przed Akademią Sztabu Generalnego, teraz mógł on wręcz dostrzec pokrewieństwo łączące jego własne doświadczenia z czasu wojny z tymi, które popchnęły Dukicia do napisania *Wielkiej choroby Europy*:

Na dobrą sprawę u podstaw tej książki tkwiło jedno uczucie: doświadczenie pierwszej wojny światowej. Powołano go pod broń, w dosyć zaawansowanym już wieku, do armii austriackiej (należał do grupy Serbów studiujących i zdomowionych w Wiedniu). Wojna przybierała dla niego coraz bardziej charakter grzęzawiska, z którego można wyszarpnąć jedną nogę za cenę zapadnięcia się drugiej. Jej synonimem były okopy. Spędził w nich dwa lata, zauważając w sobie stopniowy rozwój choroby umysłowej, którą nazywał „psychicznym tężcem” (jak wiadomo, fizyczny tężec był zarazkiem ziemnym i uchodził za klasyczną chorobę okopową). Rosła jego nienawiść nie tylko do wrogów, obejmowała także towarzyszy broni. Co było istotą tej nienawiści, rosnącej jak roślina w żywej glebie? Żywej? Przesiąkniętej krwią, zatrutej, zgniłej. Dwadzieścia cztery godziny na dobę leżało się na tej ziemi i czuło się, jak w mózgu zalega się potwór. Dukic nawiązał do serbskiego porzekadła ludowego, które mówiło: „Abyś po ziemi chodził, abyś nią biegł, abyś stojąc, pamiętał, że jest pod twoimi stopami; gdyż los skaże cię leżeć na niej bez przerwy, leżeć długo i wdychać jej zapach, wiedz, że pomiesza ci to rozum”. To w książce Dukicia była infekcja, to był zarazek Wielkiej Choroby. Nowe pokolenia przyjmowały ją od poprzednich. „Wielka Choroba obłądzenia oraz fascynacji siłą i okrucieństwem ogar-

nęła nas i trwa (kończył swoją książkę Dukić), chociażby okresami przycichała i przybierała złudną postać zdrowia”⁹.

Widzimy zatem doświadczenie wojny jako moment, w którym pojawia się łązek choroby, „psychiczny ciężar”, który następnie gwałtownie się rozprzestrzenia i, co więcej, przechodzi z pokolenia na pokolenie. Wojna staje się jak gdyby momentem smutnego objawienia prawdziwej ludzkiej twarzy – twarzy, która, choć długo skrywana pod maską postępu cywilizacyjnego, może przerazić. Także i Malić podczas krwawych dni lipca 1995 przeżył podobne doświadczenie, ową nagłą, tragiczną epifanię. Kiedy został zaatakowany przez bośniacką dziewczynę, zdjęty szalem dzięki i ślepej nienawiści zwrócił swój gniew przeciw wszystkim mieszkańcom Srebrenicy: „rzucił do domu, przed którym stał na werandzie, dwa granaty, witał serią z pistoletu uciekających, wybiegł, strzelając, mordując po drodze”¹⁰; trwało to aż do momentu, w którym „znalazł się przed małym budynkiem i – nie mając pojęcia, iż wewnątrz chroni się jego żona – pakował w niego systematycznie kolejne ładunki”¹¹.

W tym miejscu należy wrócić do przywoływanej wcześniej książki Benedetto Crocego *Historia Europy* – książki, która, jak wiemy, odegrała znaczącą rolę w procesie formacyjnym Herlinga-Grudzińskiego¹². Przynależąc do wcześniejszej fazy twórczości filozofa, mimo iż mroczna i pełna trudnych doświadczeń, nie posiadała ona jeszcze tak wyraźnej „apokaliptycznej” wymowy. Została opublikowana w 1932, a więc dziesięć lat po Marszu na Rzym i zaledwie na rok przed wyborem Hitlera na kanclerza Rzeszy. Gdy w 1939 w Podkowie Leśnej Herling-Grudziński po raz pierwszy będzie czytał *Historię Europy*, rzeczywistość ulegnie już daleko idącym przemianom, w obliczu których proponowane przez Crocego kilka lat wcześniej obserwacje odsłonią swój proroczy charakter¹³. Cywilizacja, która wyłoniła się z rewolucji mieszczańskich poprzedniego stulecia, wchodząc w stan agonii wraz z wybuchem pierwszej wojny światowej, zdawała się teraz zmierzać w stronę swojego ostatecznego upadku. Kultura liberalna, cywilizacja „ludzkości w jej konkretnej formie, tj. osobowości zarówno jednostek, jak i wspólnot ludzkich, powiązanych pochodzeniem i tradycją, zwyczajami i zachowaniami, narodów historycznie istniejących i aktywnych”, w której nie stawiano „wewnętrznych barier coraz szerszym i rozleglejszym formacjom narodowym”, ujmując koncepcję narodu „w wiecznym stawaniu się, nie zaś [w znaczeniu] naturalistycz-

⁹ Ibidem, s. 486.

¹⁰ Ibidem, s. 495.

¹¹ Ibidem.

¹² Por. Marta Herling, *La “religione della libertà” di Croce nella biografia di Gustaw Herling*, „Rassegna italiana di argomenti polacchi” 2019, nr 10, s. 81–92; oraz Emma Giammatei, *Herling e Croce. Un dialogo a distanza fra Napoli e l’Europa*, w: Dall’ „Europa illegale” all’Europa unita. *Gustaw Herling-Grudziński: l’uomo, lo scrittore, l’opera*, tom pokonferencyjny, Rzym–Neapol, 1–2 grudnia 2014, red. Marta Herling, Luigi Marinelli, Roma: Accademia Polacca delle Scienze 2015.

¹³ Por. Gustaw Herling-Grudziński, *Postłowie*, w: Benedetto Croce, *Historia Europy w XIX wieku*, Warszawa: Czytelnik 1998, s. 352: „czytamy historię Europy zależnie od okoliczności, w jakich odbywa się lektura”.

nym i statycznym, jak pojęcie rasy”¹⁴, owa rzeczywistość końca XIX wieku, w której wyrastały kolejne pokolenia Europejczyków, obracała się teraz w proch. Jej miejsce zajął, lub zaczynał zajmować (tak we Włoszech, Hiszpanii, Austrii, Niemczech, jak i w Związku Radzieckim), model państwa korporacjonistycznego i totalitarnego, przyznającego prawo do obywatelstwa na podstawie przynależności etnicznej i rasowej, gdzie wszelka indywidualność i wolność osobista skazane są na zanik w silnie zmechanizowanych i hierarchicznych strukturach partii bądź armii, a przy tym relacja między obywatelami a figurą wodza ma charakter bardziej nawet emocjonalny i irracjonalny niż formalny. Powracają tu na myśl słowa o „psychicznym tężcu” szerzącym się w całej Europie, które zgodnie z wolą Herlinga-Grudzińskiego zostają wypowiedziane przez profesora Dukicia. Również zdaniem Crocego jedyną odpowiedzią na pytanie o źródło tej sytuacji jest wskazanie na pewien stan patologiczny, na „chorobę wieku”¹⁵ przenikającą europejskiego ducha.

Cywilizacja europejska XX wieku jest cywilizacją, która się „naturalizuje”, a fenomen ten, o charakterze przełomowym, nie może być odebrany przez Crocego inaczej niż właśnie jako patologia. Patologiczne jest w rzeczywistości owo pragnienie („romantyzm moralny”¹⁶), które pcha ku powrotowi do „dawnej wiary”¹⁷ w wyniku nieumiejętności „przyswojenia sobie i przeżywania nowej”¹⁸. W obszarze życia politycznego i duchowego społeczeństw europejskich fenomen ten znajduje swój wyraz w odradzaniu się religii pogańskich oraz w rosnącym zainteresowaniu wiedzą tajemną i magią, potwierdzając tym samym fakt, iż równoległe z upadkiem religii wolności „rozwijala się groźna religia rasy i narodu”¹⁹. Wiele lat później, w 1991 roku, podczas wykładu wygłoszonego na uniwersytecie w Poznaniu, Herling-Grudziński przypomni profetyczny charakter słów Crocego, tak samo jak i profetyczne okazało się samo zadekowanie *Historii Europy* niemieckiemu pisarzowi – Thomasowi Mannowi²⁰.

Problem Europy jako duchowo-moralnego bytu pogrążonego w kryzysie pojawia się także na kartach eseju *Willa Tritone. Interludium wojenne we Włoszech*, w którym Herling-Grudziński podejmuje temat swojego spotkania z Benedetto Crocem w Sorrento w marcu 1944. Niezwykle wymowny jest opis atmosfery Willi Tritone, do której ze względów bezpieczeństwa Croce przynosi się z całą swoją rodziną – atmos-

¹⁴ Benedetto Croce, *Historia Europy w XIX wieku*, Warszawa: Czytelnik 1998, s. 26–27.

¹⁵ Ibidem, s. 57 i nn.

¹⁶ Ibidem, s. 57.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem, s. 57–58.

¹⁹ Ibidem, s. 61. Według Crocego istnieje głęboki związek pomiędzy XX-wiecznymi systemami totalitarnymi a, typową dla ówczesnej kultury, fascynacją rzeczywistością magii i mitem założycielskim. Nie pogłębiając tutaj tego tematu, odsyłam do: Benedetto Croce, *Intorno al «magismo» come età storica* [1948], w: idem, *Filosofia e storiografia*, red. Stefano Maschietti, Napoli: Bibliopolis 2005. Na temat choroby Europy w myśli Benedetto Crocego pisze Domenico Conte, *Storia universale e patologia dello spirito. Saggio su Croce*, Bologna: Il Mulino 2005.

²⁰ Por. Gustaw Herling-Grudziński, *Ho cessato di essere uno scrittore in esilio*, w: idem, *Il pellegrino della libertà*, red. Marta Herling, Napoli: L’Ancora del Mediterraneo 2006, s. 113–121.

fery, która przywoływała na myśl „całą tę solidną tradycję patrycjatu mieszczańskiego, która ma w sobie coś z martwych natur malarzy holenderskich i *Buddenbrooków*”²¹. Odwołując się do Thomasa Manna, Herling-Grudziński przypomina, iż to właśnie temu „patrycjuszowi z hanzeatyckiej Lubeki”²² zadedykowana została *Historia Europy*, a przy tym przytacza towarzyszącą owej dedykacji tercynę dantejską: „Pur mo venian li tuoi pensier tra i miei”²³. *Buddenbrookowie* są zresztą powieścią, którą, w przeciwieństwie do późniejszych dzieł Manna, Herling-Grudziński darzył wyjątkowo głębokim uznaniem²⁴. Odniesienie to ma ogromne znaczenie również ze względu na kontekst opowieści o procesie choroby i upadku – już sam podtytuł książki to, jak pamiętamy, „dzieje upadku rodziny”. Niemiecki pisarz przedstawia tu historię mieszczańskiej rodziny, która na przestrzeni czterech pokoleń, doświadczwszy początkowo społecznego awansu i dobrobytu, popada następnie w coraz głębszy kryzys, modelowo odtwarzając ową paradygmatyczną drogę, którą przebywa europejska burżuazja, docierając ostatecznie do swojej duchowej zapaści. Wymownym jest, iż po ustaniu wojennej burzy Herling-Grudziński będzie czuł potrzebę ponownego przyjrzenia się właśnie tej rzeczywistości – rzeczywistości kryzysu wartości burżuazyjnych, będącej jednocześnie rzeczywistością, w której zrodziły się i zakorzeniły pryncypia wolności, w XX wieku zdające się wszak pozostawać w stanie nieodwracalnego kryzysu.

Spotkanie z Crocem, jak wiadomo, zrodziło w Herlingu-Grudzińskim pomysł napisania *Guida essenziale della Polonia per i buoni Europei* [Przewodnika po Polsce dla dobrych Europejczyków]²⁵, a także umocniło jego pragnienie zgłębienia myśli neapolitańskiego filozofa, czemu towarzyszyła działalność translatorska, rozpoczęta już w 1939 od przetłumaczenia na język polski eseju poświęconego Kleistowi (pochodzącego ze zbioru *Poesia e non poesia*)²⁶. Dla omawianego przez nas kontekstu

²¹ Idem, *Willa Tritone. Interludium wojenne we Włoszech*, w: idem, *Dziela zebrane. Tom 10: Eseje*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2016, s. 17.

²² Ibidem.

²³ „Właśnie teraz przyszły twoje myśli do moich” – Dante Alighieri, *Boska komedia, Inferno*, pieśń XXIII, w. 28, przeł. Jarosław Mikołajewski, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2021, s. 139.

²⁴ W *Dzienniku pisanym nocą. Tom 1. 1971–1981*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2011, s. 55, w notatce z dnia 08.04.1971 czytamy: „Wyjawszy wspaniałych *Buddenbrooków*, nie odnosiłem się nigdy do Tomasza Manna z tym szczególnym nabożeństwem, które moim rówieśnikom gimnazjalnym i uniwersyteckim kazało czytać *Czarodziejską górę* z czerwonymi uszami i zasnutymi mgiełką oczami. Była to rezerwa instynktowna, ale potwierdziły ją ponowne lektury w wieku mniej zielonym”. Wyraźnie negatywny jest również stosunek Herlinga-Grudzińskiego do *Doktora Faustusa*, zob. *Dziennik pisany nocą. Tom 3. 1993–2000*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2012, s. 752–753 (notatka z dnia 29.08.1997): „Naprawdę nie rozumiem, dlaczego przysięgli *manniści* tak padają plackiem przed *mi-sterną* niby siecią diabelską, zarzuconą na Leverkühna w Palestrinie. Dla mnie jest to rozmowa dwóch kontrahentów w kantorze, niemal całkowicie pozbawiona elementu *faustycznego*”.

²⁵ Gustaw Herling-Grudziński, *Guida essenziale della Polonia per i buoni Europei*, przeł. Elena Croce, „Aretusa” 1944, nr 2, s. 108–113.

²⁶ Tłumaczenie eseju o Kleiście nie wyszło drukiem, zachował się jednak jego rękopis. Por. Marta Herling, *La “religione della libertà”*, s. 82. Sam Herling-Grudziński wspomina o tym tekście w rozmowie z Włodzimierzem Boleckim (Gustaw Herling-Grudziński, *Dziela zebrane. Tom 11: Rozmowy*

jeszcze istotniejszy zdaje się jednak fakt, iż po zakończeniu wojny Herling-Grudziński zdecydował się przetłumaczyć i przedstawić na łamach pierwszego numeru „Kultury” (miesięcznika niosącego głos polskiej powojennej emigracji politycznej) tekst tak bardzo odległy od ducha *Historii Europy*, jakim był wspomniany już *Zmierzcha cywilizacji*. Dzieło o wyraźnie ponurym wydźwięku (tak Herling-Grudziński zdefiniuje je również wiele lat później, w 1998, w posłowie do polskiego przekładu *Historii Europy*), ukazało się w 1946 roku, mając tym samym za swą osnowę obraz leżący w gruzach Europy²⁷ – gruzach w pierwszym rządzie moralnych, które Croce dostrzegał jeszcze na długo przed tym, jak na skutek wojny przybrały one swą materialną formę. W *Zmierzchu cywilizacji* pobrzmiewają liczne motywy, które odnaleźć można również w książce Dukicia *Wielka choroba Europy*: temat okrucieństw wojny i powojennej traumy oraz towarzysząca owej sytuacji obawa, że cywilizacja europejska wkroczyła na drogę upadku, na której nie można oczekiwać odrodzenia, nadejścia nowego świata, a jedynie ponownego zapanowania stanu „barbarzyństwa”. Croce, tak samo zresztą jak Dukić, doskonale zdaje sobie jednak sprawę, że owa duchowa choroba nie jest konsekwencją infekcji, która, pochodząc z zewnątrz, wnika w ciało i stopniowo je niszczy. W rzeczywistości choroba Europy objawia się w sposób niespodziewany, jako wewnętrzny kryzys dialektycznego rozwoju kultury, a więc jako coś nieuniknionego, gdyż związanego z samym Złem – Złem, które nie przychodzi pod postacią obcego, ale tkwi we wnętrzu człowieka. Z tej perspektywy wyraźnie dostrzec można główne linie rozwoju myśli Herlinga-Grudzińskiego, pochyłającego się nad problemem Zła, który powraca w niemal całej jego twórczości literackiej i eseistycznej²⁸.

Kryzys Europy, rozumiany jako kryzys bytu społeczno-kulturowego, przybiera konkretną formę przede wszystkim poprzez obrazy literackie – pierwszym z nich z całą pewnością jest obraz „Niemiec, któreśmy kochali”, zapożyczony od Crocego i przywoływany przez Herlinga-Grudzińskiego we wspomnieniach z Willi Tritone²⁹. Dalej należałoby wymienić kolejne postaci, które stanowiły inspirację dla opowiadań polsko-neapolitańskiego pisarza, zwłaszcza tych, w których uwidacznia się jego „eseistyczna” wrażliwość. Przykładem może być tutaj Guido Battaglia z *Księcia Niezłomnego*, który w niespokojnej rzeczywistości powojennych Włoch wychwytyuje kolejne oznaki owego niedającego się zatrzymać procesu dekadencji i barbaryzacji zarówno polityki, jak i całego społeczeństwa – procesu, który rozpoczął się jeszcze przed nadejściem Mussoliniego:

w *Dragonei. Rozmowy w Neapolu*, [rozmowy przeprowadził] Włodzimierz Bolecki, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2019, s. 40).

²⁷ Por. Gustaw Herling-Grudziński, *Posłowie*, s. 351–354.

²⁸ Por. Gustaw Herling-Grudziński, Édith de la Héronnière, *Wariacje na temat ciemności*, w: Gustaw Herling-Grudziński, *Dzieła zebrane. Tom 15: Varia*, Wydawnictwo Literackie 2021, s. 355–381; oraz Krzysztof Pomian, *Manicheizm na użytek naszych czasów*, w: Gustaw Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą. Tom 1. 1971–1981*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2011, s. 5–14.

²⁹ Gustaw Herling-Grudziński, *Willa Tritone*, s. 20–21. Herling-Grudziński odwołuje się tutaj do słynnego artykułu Crocego pt. *La Germania che abbiamo amata* [Niemcy, któreśmy kochali] z 1936 roku, napisanego do berneńskiego pisma „Die Nation”.

Bo skończył się wiek polityki na serio, wiek ideologii na serio. Tę prawdę wyczuł intuicyjnie Mussolini. Po drugiej wojnie światowej wypisana ona już była na wszystkich murach wołowymi literami. Pękło bezpowrotnie coś drogiego i istotnego. Na ulice wyszły nie masy, nie lud, ale głupi, fanatyczny, niecierpliwy i zrozpaczony tłum. To on zmienia w ciągu nocy kolor skóry, nie zmieniając samej skóry, to on pada na klęczki przed każdym ołtarzem demagogii, to on marzy o maszerowaniu w szeregach i niewidzialnych mundurach. Czym są dzisiaj partie „masowe”? Olbrzymimi machinami na usługach albo własnego, albo obcego państwa, z aparatem partyjnym, który zastąpił ideologię. Niech ktoś spróbuje założyć partię i zapowie z góry, że chce zachować niezależność i czyste ręce. W najlepszym razie pokiwają nad nim ze współczuciem głowami, w najgorszym – wyśmieją i przygotują nekrolog przed porodem³⁰.

Widzimy tu z jednej strony (i trudno, by było inaczej) jasne odwołanie do procesu przekształcania aparatów partyjnych w systemy kontroli „na usługach [...] obcego państwa”, co odsyła nas bezpośrednio do sytuacji politycznej w Polsce, która po wojnie znalazła się w strefie wpływów i kontroli Związku Radzieckiego. Jednocześnie jednak w sposób niezwykle interesujący nakreślony zostaje tutaj obraz fanatyzmu mas, w którym przeraża zarówno łatwość i gotowość, z jaką dają się one zniewalać i zamykać w quasi-wojskowych, silnie zhierarchizowanych i zbiurokratyzowanych strukturach, jak i ów szczerzy zachwyty, jakim obdarzają one rzeczywistość zła i ludzi, którzy złu – systemowej przemocy, opresji politycznej, rasizmowi – całkowicie się poświęcili, doprowadzając Europę na skraj upadku. Jeszcze pod koniec lat 90. Herling-Grudziński powróci do rozważań nad zjawiskiem „tłumu”, które stanowi bez wątpienia jeden z najbardziej enigmatycznych i politycznie interesujących aspektów życia społeczno-kulturowego XX wieku. Przykład „szaleństwa tłumu” dostarczyły nam niemieckie masy, które po wcale nie aż tak długim procesie kryminalnej indoktrynacji „zaczęły naprawdę wierzyć, że istnieją ludzie zasługujący na śmierć”³¹. „Masy – mówi Herling-Grudziński – mogą stać się przerażające, co tłumaczyła już książka *Psychologia tłumu* Gustave’a Le Bona”³². Można przypuszczać, iż polski pisarz zdawał sobie sprawę, że książka ta była niezwykle ceniona i uważnie czytana przez niewątpliwego mistrza sztuki retorycznej zdolnego oddziaływać na tłumy, jakim był Benito Mussolini.

Odwołanie do Le Bona nie powinno więc dziwić, wręcz przeciwnie, wskazuje ono na perspektywę, którą należałoby tu dogłębnie prześledzić. Jak zostało to słusznie stwierdzone, problem zła w myśli polsko-neapolitańskiego pisarza przeniesiony zostaje na poziom „metafizyczny”³³. I rzeczywiście, na przestrzeni XX wieku zło przybrało postać zła radykalnego, potwierdzając się jako sfera inherentnie ludzka – jako nieusuwalny element ludzkiej natury, posiadający swe odwieczne miejsce w historii cywilizacji i pozostający w dialektycznej relacji ze swoją antytezą, czyli dobrem. Obok

³⁰ Idem, *Księżę Niezłomny*, w: idem, *Dzieła zebrane. Tom 5: Opowiadania wszystkie vol. 1*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2016, s. 100–101.

³¹ Idem, *Variazioni sulle tenebre. Conversazione sul male*, red. Édith de la Héronnière, Napoli: l’Ancora del Mediterraneo 2000, s. 32 (tłum. własne).

³² Ibidem.

³³ Krzysztof Pomian, *Manicheizm*, s. 10.

wskazanego tu wymiaru metafizycznego, Herling-Grudziński zdaje się wprowadzać do swojej refleksji nad problemem zła jeszcze inny wymiar, który moglibyśmy określić mianem psychologicznego. Wskazuje on na zło jako siłę cofającą człowieka do jego stanu pierwotnego i prymitywnego, „niehumanicznego” wręcz. Zło, którego spotkanie wprawia w przerażenie, ujawnia mroczną i demoniczną stronę ludzkiej natury, która wraz z postępem cywilizacyjnym – jak twierdzi Dukić – została błędnie uznana za raz na zawsze przezwyciężoną.

W cytowanym już fragmencie fikcyjnej książki *Wielka choroba Europy* profesor Dukić z bezradnością notował: „Wielka Choroba obłądki oraz fascynacji siłą i okrucieństwem ogarnęła nas i trwa”³⁴, niejednokrotnie wydając się stanem „zdrowia” i tym samym oszukując nas co do swojej prawdziwej natury. Jest to proces patologicznej degradacji, prowadzący do zła, do *crise de l'esprit*, by przywołać tu tytuł słynnego eseju Paula Valéry'ego, który decyzją Herlinga-Grudzińskiego opublikowany został wspólnie ze *Zmierzchem cywilizacji* w pierwszym numerze „Kultury”³⁵. W owym procesie degradacji cywilizacja zatracza swoje cechy dystynktywne, a człowiek powrócił do tego, co „naturalne”, a więc do zła – do życia podporządkowanego instynktom i nagłym, brutalnym impulsom. W rzeczywistości, w której systemy kulturowe, moralne, polityczne oraz, powiedzieć byśmy chcieli, „duchowe” znajdują się w stanie skrajnego przeciążenia, możemy zaobserwować przebudzenie pierwotnych mechanizmów psychologicznych pozostających dotąd w uśpieniu. To, co przytrafiło się porucznikowi Maliciowi, jest doświadczeniem wspólnym dla milionów Europejczyków w XX wieku. Jak zauważa Herling-Grudziński, czerpiąc z Le Bona, w nagłym przypływie gniewu lub wiedziony dynamiką tłumu każdy człowiek, choć na krótką, acz decydującą chwilę, może przerodzić się w dziką bestię. Zranienie, infekujące duszę Malicia, w rzeczywistości rodzi się właśnie z wejrzenia w głąb własnej psychiki, z rzucenia światła na wymiar, który winien pozostać w mroku. Niewielu jest wszak ludzi, którzy zdecydowali się zbliżyć do tej głębi, nie zostaliby całkowicie przezeń pochłonięci.

Uderzającego obrazu dostarcza nam w tym miejscu *Inny świat*. Kryzys cywilizacji, mający miejsce w Europie łagrów, Gułagu i państw totalitarnych, zachodzi jako proces redukcji człowieka do organizmu biologicznego, który stopniowo się zużywa, a którego życie psychiczne zostaje sprowadzone do prostych odruchów fizjologicznych: uczucia głodu, pragnienia i zmęczenia fizycznego. Jest to stan egzystencji odczłowieczonej, zmuszonej do osunięcia się w otchłanie niepamięci, o czym dobrze wiedzieli więźniowie z Jercewa, a przynajmniej ci, których oczu nie spowiła jeszcze mgła szaleństwa. Herling-Grudziński opisuje ich przerażenie spowodowane świadomością, iż może ich spotkać ten sam los, który spotkał zastępy innych więźniów zesłanych tu przed nimi. W jego zapiskach z łagru czytamy:

³⁴ Gustaw Herling-Grudziński, *Wędrowiec cmentarny*, s. 485.

³⁵ Paul Valéry, *Kryzys ducha* [fragm.], przeł. Bogusław Szybek, „Kultura” 1947, nr 1, s. 2–3.

Widziałem natomiast w nieprzytomnej i rozgorączkowanej wyobraźni długie szeregi nazwisk tych, co tu byli przed nami i zdążyli wydrapać w skale ślad swego istnienia, zanim zalała ich i pochłonął z ledwie dosłyszalnym bulgotem wieczny mrok³⁶.

Doprowadzona do skrajności choroba europejskiego ducha stworzyła świat, w którym zatracona została nawet wartość historii i pamięci, podczas gdy z człowieka pozostał jedynie biologiczny organizm, prowadzący życie już nie historyczne, a wegetatywne – tak jak *zekowie*, nie mogący „wyszarpnąć się z prądu, znoszącego po drodze wszystko i wszystkich ku martwemu morzu przeznaczenia”³⁷.

Fragment traktujący o historii i pamięci oraz o ich wartości, w pierwszym rzędzie egzystencjonalnej, a dopiero później społecznej, ma tu znaczenie kluczowe. Również u Crocego cywilizacja opiera się na etycznej zdolności zespalania – szczególnie w momentach kryzysu i zmiany – tego, co terazniejsze, z tym, co przeszłe – koniec cywilizacji bowiem „nie jest tedy podniesieniem tradycji na wyższy poziom, lecz jej zerwaniem, oznacza ustanowienie barbarzyństwa”³⁸. Wymownym jest, iż analogiczne, choć utrzymane w zupełnie odmiennym tonie, refleksje nad znaczeniem opowieści i zachowania przeszłości powracają również na stronach *Opowiadań kołymskich* Wałłama Szałamowa, które polski autor wysoko cenił. Ten „Wielki Pisarz” – zdaniem Herlinga-Grudzińskiego największy spośród świadków koncentracyjnego barbarzyństwa i jeden z największych pisarzy stulecia – wielokrotnie powraca właśnie do roli pamięci, gdzie wspomnienia osobiste odkrywają najgłębsze, uniwersalne tajemnice, obnażając przy tym podstawowe i „prehistoryczne” struktury człowieczeństwa. „Jestem niczym skamieniała materia, która kiedyś ożywi świat, w jego sekretnym, geologicznym wnętrzu”³⁹, mówił o sobie Szałamow w przywołanym przez Herlinga-Grudzińskiego fragmencie. *Opowiadania kołymskie* dosięgają nas z otchłani, są niejako powrotem z piekieł, a więc podróżą, której Malić nie miał odwagi podjąć, wybierając pozostanie i zatrącenie się w krainie zmarłych. „Istnieją rzeczy, których człowiek, uniknąwszy pobytu w piekle, nie powinien widzieć”⁴⁰ – słowa te Herling-Grudziński wkłada w usta umierającego Szałamowa w opowiadaniu pisanym w ostatnich dniach swojego życia. Ale pragnieniu pozostawienia za sobą okropieństw i ucieczki przed „pytaniem zasadniczym, czym będzie człowiek we współczesnym świecie: Szczurem oszalałym z przerażenia i głodu czy jeszcze wciąż człowiekiem?”⁴¹, Szałamow ostatecznie się przeciwstawi⁴², wykonując gest o charakterze quasi-religijnym, nawet jeśli

³⁶ Gustaw Herling-Grudziński, *Inny świat*, s. 244.

³⁷ Ibidem, s. 245.

³⁸ Benedetto Croce, *Zmierzch cywilizacji*, s. 4.

³⁹ Gustaw Herling-Grudziński, Piero Sinatti, Anna Raffetto, *Zapamiętane, opowiedziane*, s. 417.

⁴⁰ Gustaw Herling-Grudziński, *Piętno. Ostatnie opowiadanie kołymskie*, w: idem, *Dziela zebrane. Tom 5*, s. 175.

⁴¹ Idem, *Dziennik pisany nocą. Tom 2. 1982–1992*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2012, s. 64 (notatka z dnia 11.10.1982).

⁴² Idem, *Piętno*, s. 175–176.

ceną tego gestu jest ofiarowanie nam obrazu człowieka, który już na zawsze wprowadzi nas w stan najgłębszego niepokoju.

Przeł. Michał Kopyt (UW)
Przejrzała Patrycja Polanowska

References

- Alighieri Dante, *Boska komedia*, przeł. Jarosław Mikołajewski, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2021.
- Conte Domenico, *Storia universale e patologia dello spirito. Saggio su Croce*, Bologna: Il Mulino 2005.
- Croce Benedetto, *Historia Europy w XIX wieku*, przeł. Joanna Ugniewska, Warszawa: Czytelnik 1998.
- Croce Benedetto, *Intorno al «magismo» come età storica* [1948], w: idem, *Filosofia e storiografia*, red. Stefano Maschietti, Napoli: Bibliopolis 2005.
- Croce Benedetto, *Zmierzch cywilizacji*, przeł. Gustaw Herling-Grudziński, Włodzimierz Sznarbachowski, „Kultura” 1947, nr 1, s. 4–6.
- Freud Sigmund, *Aktualne uwagi o wojnie i śmierci*, w: idem, *Pisma społeczne*, przeł. Robert Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR 2010.
- Freud Sigmund, *Dyskomfort w kulturze*, w: idem, *Kultura jako źródło cierpień*, przeł. Jerzy Prokopiuk, Warszawa: Aletheia 2013.
- Giammattei Emma, *Herling e Croce. Un dialogo a distanza fra Napoli e l'Europa*, w: Dall' "Europa illegale" all'Europa unita. Gustaw Herling-Grudziński: l'uomo, lo scrittore, l'opera, tom pokonferencyjny, Rzym–Neapol, 1–2 grudnia 2014, red. Marta Herling, Luigi Marinelli, Roma: Accademia Polacca delle Scienze 2015.
- Herling-Grudziński Gustaw, *Błogosławiona, święta*, w: idem, *Dziela zebrane. Tom 6: Opowiadania wszystkie vol. 2*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2017, s. 67–83.
- Herling-Grudziński Gustaw, *Dziela zebrane. Tom 11: Rozmowy w Dragonie. Rozmowy w Neapolu*, [rozmowy przeprowadził] Włodzimierz Bolecki, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2019.
- Herling-Grudziński Gustaw, *Dziennik pisany nocą. Tom 1. 1971–1981*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2011.
- Herling-Grudziński Gustaw, *Dziennik pisany nocą. Tom 2. 1982–1992*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2012.
- Herling-Grudziński Gustaw, *Dziennik pisany nocą. Tom 3. 1993–2000*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2012.
- Herling-Grudziński Gustaw, *Guida essenziale della Polonia per i buoni Europei*, przeł. Elena Croce, „Aretusa” 1944, nr 2, s. 108–113.
- Herling-Grudziński Gustaw, *Ho cessato di essere uno scrittore in esilio*, w: *Il pellegrino della libertà*, red. Marta Herling, Napoli: L' Ancora del Mediterraneo 2006, s. 113–121.
- Herling-Grudziński Gustaw, *Inny świat*, Warszawa: Czytelnik 1998.
- Herling-Grudziński Gustaw, *Książę Niezłomny*, w: idem, *Dziela zebrane. Tom 5: Opowiadania wszystkie vol. 1*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2016, s. 75–104.

- Herling-Grudziński Gustaw, *Piętno. Ostatnie opowiadanie kołymskie*, w: idem, *Dziela zebrane. Tom 5: Opowiadania wszystkie vol. 1*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2016, s. 175.
- Herling-Grudziński Gustaw, *Posłowie*, w: Benedetto Croce, *Historia Europy w XIX wieku*, przeł. Joanna Ugniewska, Warszawa: Czytelnik 1998, s. 351–354.
- Herling-Grudziński Gustaw, *Variazioni sulle tenebre. Conversazione sul male*, red. Édith de la Héronnière, Napoli: l’Ancora del Mediterraneo 2000.
- Herling-Grudziński Gustaw, *Wędrowiec cmentarny*, w: idem, *Dziela zebrane. Tom 6: Opowiadania wszystkie vol. 2*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2017, s. 481–501.
- Herling-Grudziński Gustaw, *Willa Tritone. Interludium wojenne we Włoszech*, w: idem, *Dziela zebrane. Tom 10: Eseje*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2016, s. 14–24.
- Herling-Grudziński Gustaw, de la Héronnière Édith, *Wariacje na temat ciemności*, w: Gustaw Herling-Grudziński, *Dziela zebrane. Tom 15: Varia*, Wydawnictwo Literackie 2021, s. 355–381.
- Herling-Grudziński Gustaw, Sinatti Piero, Raffetto Anna, *Zapamiętane, opowiedziane. Rozmowa o Szalamowie, komunizmie, Rosji*, przeł. Joanna Ugniewska, w: Gustaw Herling-Grudziński, *Dziela zebrane. Tom 15: Varia*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2021, s. 401–427.
- Herling Marta, *La “religione della libertà” di Croce nella biografia di Gustaw Herling*, „Rassegna italiana di argomenti polacchi” 2019, nr 10, s. 81–92.
- Pomian Krzysztof, *Manicheizm na użytek naszych czasów*, w: Gustaw Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą. Tom 1. 1971–1981*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2011, s. 5–14.
- Sioma Radosław, *Il Golgota delle donne. Su “Beata, santa” di Gustaw Herling*, w: *Gustaw Herling e il suo mondo. La storia, il coraggio civile e la libertà di scrivere*, red. Andrea F. De Carlo, Marta Herling, Roma: Viella 2022, s. 241–252.
- Spengler Oswald, *Zmierzch Zachodu*, przeł. Józef Marzęcki, Warszawa: Aletheia 2014.
- Valéry Paul, *Kryzys ducha* [fragm.], przeł. Bogusław Szybek, „Kultura” 1947, nr 1, s. 2–3.